



Zaszczyt, wyzwanie, odpowiedzialność

2024-09-03

Otwartość i lepsza komunikacja, wspieranie artystów i wyjście z ofertą kulturalną poza ścisłe centrum Krakowa - o swoich priorytetach opowiada w rozmowie z Ryszardem Kozikiem Magdalena Mazurkiewicz.

Po raz pierwszy została Pani radną i niemal od razu stała się Pani jedną z najważniejszych osób w krakowskiej kulturze...

Magdalena Mazurkiewicz: To dla mnie zaszczyt, ale też olbrzymie wyzwanie i odpowiedzialność. Sytuację środowiska znam od podszewki. Teraz zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby sprostać pokładanym we mnie nadziejom.

Przez całe życie zawodowe angażowałam się w działania na rzecz kultury. Teraz poznaję temat od drugiej, samorządowej strony. Spotykam się z dyrektorami instytucji i przedstawicielami organizacji pozarządowych, jestem w stałym kontakcie z Wydziałem Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa. Wszystko po to, by jeszcze lepiej poznać potrzeby środowiska.

Zapewne ma Pani wizję, którą chciałaby realizować...

MM: Przede wszystkim to większa otwartość na głos mieszkańców przedstawicieli środowiska. Tego brakowało w ostatnich latach. Chcę, aby posiedzenia komisji były bardziej otwarte dla osób zainteresowanych poszczególnymi tematami. Chcę, żeby wzmocniona została też komunikacja. Każdy może czuć się także zaproszony do udziału w naszych spotkaniach.

Aby zwiększyć możliwość współdecydowania o ważnych dla krakowskiej kultury sprawach, posiedzenia będą odbywać się również poza siedzibą UMK, m.in. w instytucjach kultury w różnych dzielnicach Krakowa. Zachęcam też organizacje zajmujące się sprawami kultury do zgłaszania nam swoich pomysłów i istotnych dla siebie tematów.

Obok kultury ważnym polem działania jest dla mnie edukacja. To dwa obszary, które wzajemnie się przenikają. Chcę wspierać tego typu inicjatywy.

Kultura była jednym z najważniejszych elementów programu wyborczego Aleksandra Miszalskiego. Będziemy współpracować z prezydentem, aby zrealizować wszystkie obietnice. Wśród nich są m.in. bon na kulturę czy wsparcie kultury nieinstytucjonalnej.

Istotne jest też promowanie marki Krakowa i krakowskich artystów, by byli bardziej widocznymi, rozpoznawalnymi. Owszem, są wspierani przez Miasto na różne sposoby, ale często ta pomoc jest niewystarczająca. Chciałabym, żeby nie wyjeżdżali z Krakowa i mogli się tu jeszcze bardziej artystycznie rozwijać.

A instytucje? Wiele z nich w ostatnich latach się rozrosło, m.in. dzięki miejskim inwestycjom. Po kłopotach związanych z pandemią muszą teraz mierzyć się ze wzrostem cen energii.

MM: Planujemy kolejne inwestycje w instytucjach kultury, ale równocześnie analizujemy



sytuację w istniejących jednostkach i zastanawiamy się, w jaki sposób możemy im pomóc. Przejeliśmy władzę w Krakowie po 20 latach rządów Jacka Majchrowskiego, a teraz staramy się realnie ocenić stan miasta oraz ustalić priorytety działania. Kluczowe decyzje powinny zacząć zapadać we wrześniu. Wiele instytucji zgłasza poważne potrzeby, zarówno dotyczące bieżącego utrzymania, jak i remontów. Na przykład Teatr Ludowy nie był remontowany od wielu lat, a wiemy, w jakim stanie są budynki w najstarszej części Nowej Huty.

Co jest ważniejsze: oferta kulturalna skierowana do mieszkańców Krakowa czy międzynarodowe festiwale?

MM: Jesteśmy miastem turystycznym, więc festiwali, które rozstawiają Kraków na całym świecie, nikt nie zamierza likwidować. Korzystają z nich przecież także mieszkańcy. Równocześnie chcę się skupić na ofercie dla krakowian i wspieraniu artystów, którzy być może we wspomnianych festiwalach nie zawsze uczestniczą, ale reprezentują naprawdę wysoki poziom. Bardzo ważne dla mnie jest wyjście z ofertą kulturalną także poza ścisłe centrum Krakowa, aby mogli z niej łatwiej korzystać mieszkańcy wszystkich dzielnic.

Czy doświadczenie z pracy w kulturze przydaje się Pani po „drugiej stronie”?

MM: Oczywiście. Jako osoba od wielu lat związana z jazzowym Krakowem, znam doskonale problemy, z którymi instytucje i organizatorzy wydarzeń do nas przychodzą. Jestem w stanie spojrzeć na nie z perspektywy artysty i organizatora, a teraz także osoby, która może ich realnie wspomagać.

Główny problem to brak pieniędzy?

MM: Bardzo często tak. Wiele wydarzeń organizowanych od lat i gwarantujących wysoki poziom co roku musi się borykać z dopinaniem budżetu. Tak jest choćby z mającą 28-letnią historię Międzynarodową Letnią Akademią Jazzu. Dla mniejszych podmiotów, które tworzą kulturę w mieście od długiego czasu, zawsze brakowało pieniędzy.

Worek z pieniędzmi jest jeden - jak damy jednym, będziemy musieli odebrać drugim...

MM: Rząd PiS zabrał samorządom dużą część dochodów. Mam nadzieję, że obecny rząd to naprawi, co wpłynie pozytywnie na stan budżetu zarówno Miasta, jak i instytucji oraz organizacji kulturalnych. Prezydent Miszański odbył już w Warszawie szereg spotkań, rozmawiając na temat mechanizmu finansowania samorządów. Jestem dobrej myśli. Jako Rada Miasta Krakowa będziemy ściśle współpracować i wspierać wszystkie mądre pomysły.

Magdalena Mazurkiewicz – przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków Rady Miasta Krakowa; z wykształcenia historyk i kulturoznawca; nauczycielka, wychowawczyni młodzieży oraz pasjonatka Nowej Huty